

Za czwart, jęczmienia w pol: bil: kas:  
zł: 16 gr: 29, w ass: ros: rub: 9 k. 41½.  
Za czwart owsa w pol: bil: kas: zł: 11  
gr: 22, w ass: rps: rub: 6 kop: 15.  
Za cetnar siana w pol: bil: kas: zł: 2.  
gr: 27½, w ass: ros: rub: 1 kop: 61½.  
Za pud siana w pol: bil: kas: zł: 1 gr: 5,  
w ass: ros: kopijek 64½.  
Za pud słomy w pol: bil: kas: gr: 10½,  
w ass: ros: kopijek 20.  
Za pud mięsa w pol: bil: kas: zł: 8, w  
ass: ross: rub: 4 kop: 44.  
Za wiadro wódki w pol: bil: kas: zł: 9,  
w ass: ross: rubli 4 kop. 99½.

(podp.) Jenerał-Adjutant

Xiąże Gorczakow.

## Czesć Nieurzędowa.

ANGLIA

LONDYN 17 Kwiecna.

Xiąże Wellington zrobił protestacyą przeciw drugiemu czytaniu bilu reformy; do tej protestacyi przystąpiło już 74 parów na czele których są xiążęta Kumberland i Gloucester.

Wczoraysza gazeta *Times* donosi, iż ratyfikacye traktatu belgijskiego, wczoray wieczorem lub dziś zostaną wymienione. Baron Bülow otrzymał w tej mierze rozkaz od dworu swego, (jak już urzędowicie w giełdzie paryzkiej ogłoszono); baron Wessenherg ma podobne instrukcyje, a pełnomocnik rossyjski oczekuje ich co chwila.

## Literatura.

ZJAWISKA NA NIEBIE

ROKU 1832.

„Rok 1832. jest postrachem dla wielu! Nie jeden, co lubił popisywać się z nieustraszoną odwagą, wtenczas, gdy niebezpieczeństwo widział bardzo daleko, zawsze gotowy do ucieczki, gdyby go tylko wiatr zaleciał mający zapach saletryzany; — nie jeden co wszedłszy między większych od siebie tchorzów, groził się pół świata zawojować; — słowem nie jeden wielki w ten czas, kiedy i szroczka na płocie może się mieć za coś ważnego, — dziś, kiedy ani ucieczka, ani przewracanie płaszczyka na wszystkie strony, — kiedy ani głęboka piwnica ani płytka wymowność, nie nieznaczają... bo komety nie po ziemi, ale nad ziemią zwykły odbywać swe chropowate przechadzki, — nie jeden mówię porządne dziś odbywa medytacyę, co będzie robił z całą swoją odwagą, jak tu ogon komety, roku 1832go zawadzi się o pewną część kuli ziemskiej, i sprzątnie w oka mgnie-

niu parę milionów mędrców i głupców, — bogaczy i żebraków, — cnotliwych i łotrów; — mężnych, i śmiarków będących po wszystkie czasy niezgrabną kopia odwagi; — słowem prawdziwie zacnych ludzi i farbowanych lisów!... W zwyczajnym trybie rzeczy ludzkich, dosyć było dla niejednego, co na obu ramionach płaszcz nosi, — mieć zawsze w pogotowiu kapelusz do ukłonów; — otwarte ucho do przyjmowania zarzutów i skarg, gdyby nawet dziesięciu stronnictw, jednych na przeciw drugim; — język puszczonej na wieczystą dzierżawę podłości i pochlebstwu, uśmiech przyświadcujący każdemu kto pierwszy będzie miał szczęście z nim się spotkać; — lecz jakże się teraz wywinie strasznej komecie, która się nie zna na muzyce, a przeto głucha na wszelkie bassowania tego ślicznego wirtuoza, — gotowa zdusić go w chwili, w której z pełną kieszenią wyżebranych dla siebie głosów, pospieszy do świątyni nagrody!

„Ale ochłodniycie ze strachu, wy nawet, co nieraz już byliście postrachem samej cnoty — i wy, co umieraliście z trwogi na samo jej wspomnienie. — Rok 1832. nie jest tak jeszcze groźny, — nie wam się złego niestanie — zadrzyjcie znowu do góry spuszczone wasze nosy — kometa w prawdzie nastąpi, — ale się o żaden jeszcze w tym roku nie zawadzi.”

Taką napisała przedmowę Redakcyja jednego z dzienników tegoczesnych, do pomienionego artykułu, który do słownie umieszczamy.

Skrzydła chyżego czasu, przeniosły nas nakoniec do przysionka pełnego zjawisk niebieskich roku 1832!

Niewiemy co ziemia dla nas obiecuje, ale rok ten, jest nadzwyczajnie obfitym dla astronomów żniwem; — niebo przedstawi nam wielką liczbę swych fenomenów, które jedne po drugich, przejdą w różnych odległych epokach! Pewien uczony opisał je porządkiem w dzienniku genewskim. — Jest coś prawdziwie majestatycznego w widowni gwiazd i ruchu tysiącznych światów, obracających się w niezmierzoney przestrzeni; jest coś szczytnego i ukazującego uszanowanie w tryumfie gieniuszu ludzkiego, który potrafił wyrachować ich liczbę i zmierzyć rozległość ich drogi. — Opisanie więc takowych cudów, niemoże dla nikogo być obojętnem.

Pierwsze zjawisko niebieskie, widziane już w r. 1832 była wiadoma *okkultacya Aldebarana*. Nazywamy okkultacyą, czas przez przeciąg którego gwiazda albo planeta ukryta jest przed naszymi wzrokiem, zaćmiona ciężyce, albo inną jaką planetą. Okkultacya Aldebarana, widziana była we Francyi, Anglii i Szwajcaryi; nastąpiła d. 10 lutego o godz. 4. minut 33 z wieczora nad Paryżem, a o godz. 5. minut 2. sekund 50 nad Genewą.